PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok IV — Warszawa, wtorek 14 maja 1929 r. — Nr. 109

SPRAWY POLSKIE.

POLSKA A NIEMCY.

Kölnische Ztg. 12.V. w art. p. t. „Polska ofenzywa przeciwko Niemcom w Genewie" pisze, że na doradczym Komitecie Ekonomicznym Ligi Nar. dobitnie okazało się, jak chętnie niektóre państwa starają się wykorzystywać takie zebrania w Genewie w kierunku politycznym i czynić je ośrodkiem propagandy przeciwko innym państwom.

Przedstawiciel Polski uważał za stosowne rozwijać tezę o bezpłodności dotychczasowych rokowań handlowych polsko-niemieckich. Ponieważ Dr. Hermes mu odpowiedział, Prezydjum Komitetu podchwyciło tę sposobność, aby z dyskusji polsko-niemieckiej uczynić wielkie wydarzenie. Przewodniczący Theunis, w swem końcowem przemówieniu powiedział z tego powodu: „Nieliczne tylko wypadki w życiu gospodarczem mogą mieć większe znaczenie dla bezpośredniego urzeczywistnienia zasad Konferencji gospodarczej światowej, niż przyjacielskie uregulowanie sporu między Polską a Niemcami".

Dziennik zaznacza, że w tekście rezolucji jest również wyraźnie mowa o braku traktatu handlowego między Polską a Niemcami a nawet w pierwszym projekcie rezolucji był ustęp, w którym twierdzi się, iż z braku tego traktatu inne państwa środkowo-europejskie nie mogą zniżyć swoich ceł i utworzyć stałej podstawy obrotu handlowego.

Ten ustęp jednak został skreślony, ponieważ dla wielu delegatów wydawał się zbyt przesadny.

Dziennik podkreśla, że wciągnięcie rokowań handlowych polsko-niemieckich do rozważań Komitetu i do protokułu posiedzeń zdarza się po raz pierwszy i w ten sposób spór gospodarczo-polityczny dwóch państw znalazł w pewnym stopniu wobec sędziego. Sens tego jest jasny, a mianowicie Polska i może inne czynniki starają się wytworzyć paralelę do sprawy mniejszości narodowych celem przygotowania odpowiedniej dysusji publicznej przed sesją Rady Ligi Nar. w Madrycie. Nikt nie odważyłby się w Genewie— pisze w końcu dziennik — wyrywać jakikolwiek fragment z dziedziny stosunków handlowych, jakiegoś państwa, i, nie mówiąc już—mocarstw, stawiać dane państwo na ławie oskarżonych. Polacy są dosyć zuchwali, aby w tym sensie przedsięwziąć ofensywę przeciwko Niemcom, niestety nie źle im się powiódło przy tej sposobności całkowicie odwrócić faktyczny stan rzeczy.

Berl. Börsen-Courier 11.V pisze, że Dr. Hermes zaraz po powrocie z Genewy udaje się do Warszawy w towarzystwie przedstawicieli odnośnych władz. Celem tej podróży jest dalsze rozszerzenie dotychczas osiągniętych wyników. Byłoby narazie przedwczesnem oczekiwać po tej podróży zupełnego rozwiązania całokształtu zagadnień, będących podmiotem dyskusji, a to wobec skomplikowanego charakteru spraw, będących przedmiotem rokowań.

Der Tag 11.V pisze z powodu kroku posła Knolla, że rząd niemiecki powinien wyjaśnić polskiemu posłowi, iż rząd polski przez tolerowanie napaści na Niemców w Katowicach i przez tolerowanie nagonki na Niemców w Polsce ponosi tak wielką winę, że zbyteczna jest jakakolwiek odpowiedź rządu niemieckiego na polskie zapytania.

POLSKA A GDAŃSK.

Deutsche Allg. Ztg. 12.V pisze, że Senat m. Gdańska na zapytanie Rady sejmiku gdańskiego dał wyjaśnienie, iż ostatnie wystąpienie Polski przeciwko Gdańskowi ma na celu znaczne zmniejszenie praw de-

legacji gdańskiej w Radzie Portowej. Polska mianowicie dąży do wyłączenia gospodarki finansowej portu gdańskiego z kompetencji Rady Portowej a podporządkowanie jej polskiemu dyrektorowi handlowemu tej Rady. Ponieważ Polacy w tem żądaniu opierają się na decyzji prezesa Rady Portowej płk. de Loes'a, przeto rząd gdański złożył komisarzowi Ligi Nar. w Gdańsku odwołanie od tej decyzji. Obecnie odbywają się rokowania między Gdańskiem a Polską w tej sprawie. W Radzie sejmu gdańskiego panuje zdanie, że decyzja prezesa Rady Portowej nie jest zgodna ani z zawartemi przez oba rządy układami o organizacji Rady Portowej ani też nie zgadza się z interesami Gdańska.

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

Il Giornale d'Italia 10.V. w kor. z Warszawy, obrazując obecne położenie polityczne w Polsce, nazywa sejm polski zwyrodniałym, dlatego, że mając większość opozycyjną przeciw rządowi, nie ma odwagi uchwalić votum nieufności temu rządowi, oraz uchwala budżet, przedstawiony przez ministra skarbu, którego tenże sejm postawił przed sądem. Sejm ten zdaje sobie sprawę, że pomimo swej większości nie jest przedstawicieem opinji narodu i dlatego nie ma odwagi wziąć na siebie odpowiedzialności. Ten stan sprawowania rządów przez mniejszość kierowaną z pominięciem sejmu ręką Józefa Piłsudskiego jest jedną z oznak chorobliwości współczesnego parlamentaryzmu, a przypomina położenie we Włoszech tuż przed objęciem władzy przez faszyst., kiedy faszyści byli jeszcze w mniejszości, ale nadawali kierunek polityce Włoch, gdyż opozycja nie miała określonego programu z powodu swego zbyt pstrego składu.

Il Giornale d'Italia 10.V donosi z Warszawy, że między Polską a Łotwą ujawniło się w ostatnich czasach znaczne zbliżenie, zarówno w zakresie politycznym jak i gospodarczym.

ZAGADNIENIA OGÓLNE.

KONFERENCJA M. ENTENTE'Y.

The Chicago Daily Tribune 10.V (Paryż). Koresp. z Belgradu, donosząc o konferencji Małej Ententy, pisze, że gen. Lerond odwiedził stolicę Polski jak również i państw Małej Ententy w celu przygotowania planów sztabu generalnego na wypadek wojny. Plany te mają być tematem dyskusji na przyszłej konferencji łącznie z innemi kwestjami, między któremi znajduje się sprawa niepodległego ruchu na Ukrainie. Koresp. dodaje, że agenci wielkich mocarstw, pracujący w krajach graniczących z Rosją, wskazują jako środek odparowania groźby bolszewizmu — podtrzymywanie ruchów niepodległościowych wewnątrz Rosji. Niemcy odmawiają kategorycznie popierania planu rozczłonkowania Rosji, natomiast dla Polski i Rumunji niepodległa Ukraina obecnie wroga stałaby się państwem przyjaznem.

Koresp. sądzi, że Węgry przyjaźnie są usposobione względem propozycji międzynarodowego poparcia niepodległości Ukrainy.

SPRAWA ODSZKODOWAŃ I DŁUGÓW.

The Times, The Daily Telegraph, Morning Post i *Manchester Guardian 9.V* zamieszczają art. wst. które uzasadniają niemożliwość przyjęcia propozycji Young'a.

The Daily News 9.V, omawiając w art. wst. propozycje Younga, pisze, że Anglja zgadza się na redukcję rat reparacyjnych, lecz protestuje przeciwko zwalaniu lwiej części ciężaru na barki Anglji.

Autor dowodzi, że definitywne rozwiązanie problematu reparacyjnego nie jest możliwe dopóty, dopóki Stany Zjedn. nie poddadzą rewizji obecnego swego stanowiska w sprawie długów wojennych. Dziennik zwraca uwagę na niebezpieczeństwo planu Dawes'a, grożące nawet Stanom Zjednoczonym, gdyby Niemcy zaczęły spłacać swe zobowiązania w naturze pod postacią olbrzymiego eksportu.

The Chicago Daily Tribune 11.V (Paryż) pisze, że zastrzeżenia Schachta będą gotowe dopiero w przyszłym tygodniu. Przyczyną tej zwłoki jest usiłowanie wcielenia zastrzeżeń niemieckich do raportu komisji.

Dziennik podkreśla, że mimo pesymistycznych poglądów francuskiej i brytyjskiej prasy, poszczególne delegacje spodziewają się pomyślnego zakończenia konferencji.

The New York Herald 10.V (Paryż), omawiając w art. wst. stanowisko Anglji wobec propozycji Younga, stwierdza, że Anglja bynajmniej nie ucierpiała więcej, niż inne państwa biorące udział w wojnie, przeciwnie, nawet wyszła z pewnym zyskiem, anektując pod przykrywką mandatów Mezopotamję, Palestynę i kolonje niemieckie.

Frankfurter Ztg. 11.V. pisze w koresp. z Paryża, że dzień wczorajszy o tyle ruszył konferencję rzeczoznawców z martwego punktu, iż delegacje wierzycieli postanowiły przygotować nowy projekt sprawozdania ostatecznego. Do opracowania tego projektu zaproszono także dr. Schachta, aby móc wstawić do projektu t. zw. niemieckie zastrzeżenia. Aż do czasu przygotowania projektu, który będzie przedłożony zebraniu wierzycieli nie wcześniej, jak w połowie tygodnia, mają ustać wszelkie debaty nad rozdziałem rat rocznych, ustalonych przez Younga a zaaprobowanych przez Schachta. W ten sposób zostało znalezione wyjście z trudnej sytuacji, w jakiej znalazła się konferencja od szeregu dni. Niestety — pisze dziennik — nie jest to jeszcze rozwiązanie sprawy.

Znaczenie postanowienia wierzycieli — pisze dziennik — stanie się jasne, skoro sobie uprzytomnimy, z jakiem naciskiem od tygodnia Francuzi domagają się przedłożenia t. zw. zastrzeżeń niemiec., chociaż wiedzą, że te zastrzeżenia nie mają być wcale przedkładane, a tylko będą dyskutowane i włączone do ostatecznego sprawozdania. Francuzi chcą wyraźnie zostawić sobie otwartą drogę do zrzucenia odpowiedzialności na niemieckie zastrzeżenia w tym wypadku, gdyby konferencja uległa rozbiciu. Taka taktyka była łatwa do dostrzeżenia i skłoniła delegację niemiecką

do podwójnej czujności. Zastrzeżenia przeto były poddawane w coraz bardziej starannej i wygładzonej formie; i usuwany był każdy zwrot, któryby mógł posłużyć za powód do zaczepki. Obecnie przyjęta nowa metoda jest dla obu stron korzystna, po pierwsze dlatego, że zastrzeżenia niemieckie czyni wspólną sprawą Stampa i Schachta, a po drugiej uwzględnia francuskie dążenie do dokładnego poznania tych zastrzeżeń.

Le Petit Parisien 12.V. w art. wst. J. Seydax stwierdza, że suma odszkodowań, przewidywana w chwili obecnej nie zadowoli państw sprzymierzonych. Autor powołuje się na pewnego ekonomistę niemieckiego, wdg. którego zdolność płatnicza jest zdolnością do ograniczenia się. Chodzi więc nie o to, ile Niemcy zdolne są do zapłacenia, lecz ile chcą one zapłacić. Budżet ich dość jest elastyczny, by dostarczyć ich potrzebnych funduszów, „a najlepszym sposobem wywołania ich dobrej woli, której im brak, — jest nieruszanie się z zajętych przez nas pozycji".

SYTUACJA MIĘDZYNARODOWA.

Corriera della Sera 9.V w art. wst. twierdzi, że między Francją a Anglją istnieje solidarność, wynikająca stąd, że Anglji potrzeba pokoju w Europie, a obawiając się jego zakłócenia na pograniczu francusko-niemieckiem, pozostawia Francji wolną rękę w polityce europejskiej. Francja jest również czynnikiem orjentującym Anglję w sprawach Europy. Za to Anglja może całą swą uwagę poświęcić swym rozległym kolonjom, co również nie jest bez korzyści dla Francji, zwłaszcza w Afryce, w której obydwa państwa strzegą obecnego podziału terytorjów, uświęconych układem wersalskim. Autor jednak przewiduje, że układ ten będzie zachwiany, kiedy inne państwa europejskie zażądają rewizji obecnego stanu rzeczy.

Berlingske Tidende 10.V donosi, że norweski dziennik „Nationen" proponuje, żeby Norwegja zażądała oddania jej mandatu nad kolonjami niemieckiemi. Podczas rokowań w Wersalu zaproponowano Norwegji taki protektorat, ale wówczas go odrzuciła. Dziś jednak, wobec obowiązków, jakie ma jako członek Ligi Narodów, powinna dążyć także do korzyści w postaci kolonij. Stosunki z Niemcami nie popsułyby się z tego powodu, gdyż Niemcy będą wolały, żeby te kolonje otrzymało państwo mniejsze, a korzyści w postaci surowców, żądanych przez dr. Schachta, miałyby wówczas zapewnione.

SPRAWA BEZPIECZEŃSTWA I ROZBROJENIA.

The Daily Mail 8.V donosi z New Yorku, że prezydent Hoover zadowolony jest z wyników przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej. Wyraził on nadzieję, że po konferencji tej zostanie rychło zwołana właściwa konferencja rozbrojeniowa.

Berlingske Tidende 9.V porównywa położenie Stanów Zjednoczonych i Anglji na morzu i stwierdza, że dla Anglji jest utrzymanie licznej floty warunkiem życia, natomiast dla Stanów Zjednoczonych objawem dążenia do przewagi.

NIEMCY A LITWA.

Deutsche Allg. Ztg. 12.V pisze, że łącznie z zawarciem traktatów z Litwą zostały uregulowane różne sprawy, dotyczące Kłajpedy. Traktaty zostały zawarte na podstawie wzajemnego porozumienia i Niemcy sbpodziewały się, że temsamem zmieni się stosunek Litwy do Kłajpedy, wywołujący dotychczas częste zatargi między Litwą a Niemcami. Niestety tak nie jest — pisze dziennik — gdyż ostatnie napływające wiadomości z Kłajpedy znów wywołują zaniepokojenie, a zarysowujący się krzys może wystawić cierpliwość niemiecką na ciężką próbę.

Dziennik uskarża się na to, iż gubernator Merkis miesza się do spraw samorządowych i usiłuje rozwiązać niewygodny dla siebie sejmik kłajpedzki. Następnie radcy szkolnemu Zechowi grozi zesłaniem do obozu w Worniach, chcąc w ten sposób zmusić do wyjazdu z kraju, choć Zech wcale nie zajmuje się polityką.

Dziennik pisze dalej, że Merkis zgłosił veto przeciwko uchwalonej przez sejmik ustawie konwersyjnej, a gdy sejmik usunął motywy veta, założył powtórne veto już bez podania motywów. Podobne pratyki może on stosować wobec każdej innej ustawy, ludność jest silnie zaniepokojona takiem postępowaniem gubernatora, ponieważ w ten sposób cała robota parlamentu jest jednem pociągnięciem pióra przekreślona.

To wszystko znajduje się w rażącej sprzeczności z przyrzeczeniami Woldemarasa. Przedstawiciele Niemiec wówczas oświadczyli, że stosunek Niemiec do Litwy będzie zależał od tego, jak Litwa będzie postępowała z Kłajpedą. Rząd bowiem Rzeszy nie może prowadzić swej polityki kosztem odstąpionego terytorjum.

SYTUACJA POLITYCZNA NA LITWIE.

The Manchester Guardian 9.V, omawia w art. wst. p. t. „Północny Mussolini", ostatni zamach na Woldemarasa, przyczem podkreśla mi in.wysiłki dyktatora kowieńskiego w kierunku naśladowania Mussoliniego.

Zdaniem autora, narazie trudno jest ustalić motywy zamachu; możliwem jest, że zamach był zemstą za liczne ofiary dyktatury. Charakterystycznem jest — pisze dziennik — że po zamachu nastąpiły demonstracje antypolskie, chociaż nie zachodzi żadne prawdopodobieństwo, by Polska mogła mieć coś wspólnego z tym zamachem. Nienawiść do Polski dominuje ponad wszystkiem na Litwie. Wszystkie niedomagania kraju skończyłyby się wkrótce, gdyby Litwa połączyła się z Polską, przynajmniej w sensie gospodarczym. Traktowanie mniejszości przez Polskę jest tego rodzaju, że Litwini nie ryzykują niczem wrazie znalezienia się pod suwerennością Polski. Autor jest zdania, że Europa jest zbyt zbałkanizowana i powinna dążyć do połączenia się w większe jednostki państwowe. Na drodze do tego celu znajduje się wiele przeszkód m. in. kwestja mniejszości, której Liga Narodów nie potrafiła rozwiązać.

Münchner N. Nachrichten 10.V omawia zamach na Woldemarasa i twierdzi, że dokonały go żywioły opozycyjne, które znajdują oparcie w Polsce. Pleczkajtis formuje w Polsce formalne bojówki, które mają w odpowiedniej chwili wpaść na Litwę i obalić obecny rząd, który musiał uciec się do stosowania ostrych środków wobec socjaldemokratów. Znaczenie zewnętrzne walki Woldemarasa z socjalistami polega na

tem, że Polska jest silnie zainteresowana w jej wyniku.

Prasa litewska z 7 — 10.V zamieszcza szereg informacyj i artykułów, poświęconych 25-leciu prasy litewskiej na Litwie.

Lietuvos Aidas 8.V w art. wst., przepełnionym nienawiścią do Polski, podkreśla z naciskiem, że tak późne pojawienie się prasy na Litwie należy przypisać całkowitemu do niedawna spolszczeniu ziemiaństwa i mieszczaństwa litewskiego przez „apostołów“ polskich, którzy polszczenie Litwy prowadzili przy pomocy „oszustwa i przebiegłości“. W d. c. dziennik podnosi zalety dawnych Litwinów, którzy z uporem przeciwstawiali się wprowadzeniu chrześcijaństwa na Litwie, albowiem „księża polscy — jak pisze dziennik — prędko zdołali przekonać łatwowiernych Litwinów, że Bóg chrześcijański jest wielkim polonofilem i nie znosi wszystkiego, co tchnie litewskością“.

Dziennik narzeka, że Litwa otrzymała pismo i druk zaledwie w XIX wieku, t. j. wówczas, gdy wszyscy, kto umiał czytać, czytał tylko po polsku. Pismo litewskie i druk odżył dopiero wówczas, gdy zaczęła się wyłaniać inteligencja, wyrosła z ludu. „Lecz, zanim porozumieliśmy się i ledwie zaczęliśmy wydzierać się z pazurów polskiego wampira, trafiliśmy w ręce carskiego żandarma, który nam odjął prasę zupełnie“.

W końcu dziennik podnosi wielkie znaczenie prasy dla życia państwa, zaznacza, jednak, że prasa może dostarczyć narodowi zarówno najlepszego i najzdrowszego pokarmu jak i śmiertelnej trucizny, wobec tego — „powinniśmy pilnie baczyć, by społeczeństwo otrzymywało tylko pokarm najzdrowszy“.

Dzień Kowieński 8.V w art. wst. wyraża nadzieję, że prasa litewska będzie na przyszłość pielęgnować i krzewić szczytne ideały wolnościowe, walcząc o praworządność w państwie, o równość i sprawiedliwość dla wszystkich.

Lietuvos Žinios 8.V w art. wst., przypominając ucisk prasy litewskiej za rządów carskich, domaga się całkowitej wolności słowa na Litwie, nie zaś tolerowania jedynie tego, co może przypaść do smaku cenzorom „ciemięzców“... „Nasza długoletnia walka o prasę była walką o wolną prasę, któraby mogła głosić prawdę pełnym nie zaś zduszonym — jak obecnie — głosem“.

Lietuvos Žinios 10.V, streszczając przemówienia ludowców na uroczystościach obchodu 25-lecia prasy w Kownie, podkreśla słuszność powiedzeń d-ra Szliupasa, (prezesa organizacji ludowej „Auszra“) a mianowicie, że Litwa będzie szczęśliwa tylko wówczas, gdy zostaną przywrócone jej: ustrój demokratyczny, konstytucja i wolność. Pozatem dziennik uwypukla oświadczenie b. prezydenta Griniusa, a mianowicie, że inteligencja litewska powinna dostosować się do woli ludu i wraz z nim pracować, albowiem odbudowa niepodległości państwa litewskiego była dziełem ludu litewskiego, a lud ten żąda swobód demokratycznych.

Rytas 7.V w art. wst. podkreśla, że przy pomocy ostrych środków, stosowanych obecnie przez rząd litewski względem prasy opozycyjnej, nie dopnie on swego rzekomego celu „wychowania“ prasy litewskiej. Możnaby mówić, o wychowaniu prasy wówczas, jeśliby świeciło się dobrym przykładem. „W naszej zaś prasie politycznej i partyjnej takich przykładów niema“. Dziennik domaga się uregulowania ustawodawstwa prasowego.

WŁOCHY A WATYKAN.

Vossische Ztg. 11.V w koresp. z Rzymu omawia stosunki Włoch z Watykanem i zaznacza, że od chwili ogłoszenia pojednania między Włochami a Watykanem uderzała powściągliwość Papieża i sfer watykańskich w stosunku do ostatnio podpisanych traktatów i teraz okazuje, iż ta powściągliwość ma swe uzasadnienie. Nawet w czasie wizyty kard. Gaspariego w Montecassino dawało się odczuć, że nie wszystko jest w porządku i w końcu kard. Gaspari powrócił do Rzymu nie jako tryumfator, lecz w charakterze ściśle prywatnym. Gdyby wierzyć „Corriere d'Italia“, to rozczarowanie sfer watykańskich miałoby być katastrofalne. Jednem ze źródeł niezadowolenia jest sprawa ślubów kościelnych, które zrównano z cywilnemi, pozostawiając wybór wolny osobom zainteresowanym. Jeszcze większym powodem niezadowolenia jest sprawa innych wyznań we Włoszech. Jeżeli dotychczas prawo je „tolerowało“, to odtąd „zezwala na nie“. Dziennik zaznacza, że różnicy nawet nie trzeba objaśniać. Sądzi jednak, iż po pierwszym wielkim kroku pojednania nie można się cofać w tył. Papież miał powody przestrzegania przed pośpiechem.

NOTATKI I INFORMACJE.

RÓŻNE.

Ceske Slovo 9.V w art. p. t. „Nasi bracia Rusini karpaccy“ omawia 10-lecie przejęcia tej prowincji przez Czechosłowację. Podkreśla, że pod panowaniem węgierskiem rząd popierał tylko Węgrów, a Rusini, zaniedbani, żyli w trudnych warunkach i coraz bardziej podupadali.

W czasie wojny światowej Ruś Zakarpacka była widownią największych walk. Nie da się wyrazić słowami wszystkich cierpień, jakich doznał ten kraj. Czesi zaś zatroszczyli się o rozwój tego kraju i dzisiaj panują takie stosunki, iż gdy dawniej mówiono, Węgier — to pan, dziś mówią Rusini karpaccy: Czech — to brat.

Dziennik zamieszcza ponadto artykuł Igora Hruszowskiego p. t. „Ruś Zakarpacka w świetle dziejów“, w którym omawia jej dzieje. M. in. podkreśla, że ludność ruska, źle wyszła na unji z kościołem katolickim.

ARTYKUŁY NIEUWZGLĘDNIONE.

Le Matin 12.V J. Sauerwein. Les guerelles des gouvernement au sujet des chiffres ne facilitent pas la tâche des experts.

*

Deutsche Tageszeitung 12.V. Die Bilanz der Konzessionen in Sowjet-russland. — *11.V.* V. A. Wróblewski. Kontributionen und Krigesschuldfrage im russisch - japanischen Kriege.

Zak. Gr. Prac. Dr., S. z. o. o., Nowy Świat 54, tel. 15-56 i 242-40 Drukowane na prawach rękopisu.